

Dziennik Akademicki

Nr 17 - Marzec 2003 r.

Stany Zjednoczone 101 czyli czy znam kraj, w którym mieszkam i studiuje

Marcin Tlustochowich

UIC University of Illinois
at Chicago

Stany Zjednoczone są niesamowicie fascynującym krajem i mając tę możliwość, że jesteś tu studentami, powinniśmy wykorzystywać tak wiele przeciw, przerw w roku akademickim na głębsze jego poznanie. Stany są jednym z najlepiej przystosowanych krajów do zwiedzania; sieć dróg i połączeń lotniczych nie ma równych sobie wielkością na świecie, a jeśli uważnie wydaje się pieniądze, to koszty podróży mogą z powodzeniem być niższe niż wydatki na codzienne życie w mieście akademickim. Wydaje mi się, że trudno o lepszą zachętę do wyglądnięcia poza granice naszej wielkiej metropolii chicagowskiej i przekonania się na własne oczy (i parę innych zmysłów), co ma do zaoferowania ten piękny i zaskakująco zróżnicowany kraj.

Często na pewno zastanawialiście się, kiedy można z całą pewnością powiedzieć, że ktoś już "zobaczył Amerykę". W Polsce Stany Zjednoczone zwykle kojarzone są stereotypowo z wielkimi metropoliami, jak Nowy Jork, Chicago czy Los Angeles, Niagarą, Wielkim Kanionem Kolorado, ogromem przemysłu filmowego z Hollywood i czasami może jeszcze wymarłym już Dzikim Zachodem uwiecznionym na westernach lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Pobyt i rozmowy z polskimi mieszkańcami w Chicago zwykle owocują w oświecenie, że jest jeszcze w tym kraju Floryda, wraz ze swymi kiczowatymi parkami rozrywki typu Disneyland i betonową dżunglą wyrastającą murem wzdłuż całego jej wybrzeża. Ale kto myśli, że wszystkie kluczowe punkty zostały już tu wymienione, z pewnością tkwi w nieświadomym błędzie. Bogactwa przyrody stanów to moim zdaniem ich największy atut i z całą pewnością nie ograniczają się one do Wielkiego Kanionu i wodospadu Niagarą,

który nota bene nie leży nawet w obrębie żadnego parku narodowego.

Tak, więc co należy zwiedzić, aby być już pewnym, że proces zaznajamiania się z tym krajem jest już, przynajmniej w fazie wstępnej, zakończony? To zależy, co was naprawdę interesuje. Jeśli fascynują was monumentalne krajobrazy, to z pewnością musicie udać się do takich miejsc, jak Dolina Śmierci, Wielki Kanion Kolorado, Park Narodowy Yosemite czy Park Narodowy Canyonlands. Jeśli ważne są miasta z oryginalną architekturą, w których wciąż żyje historia, to obowiązkowymi celami podróży są Charleston w Południowej Karolinie, Tombstone w Arizonie i Skagway na Alasce. Jeśli szukacie polskich śladów w Ameryce, to koniecznie musicie zawitać w Filadelfii (dom Kościuszki), w Częstochowie i Pannie Marii w Teksasie, na Greenpointie w Nowym Jorku, no i w polskim muzeum i kościołach w Chicago. Najważniejsze średniowieczne miasta/osady indiańskie to obowiązkowo Chaco, a poza tym Mesa Verde oraz wzgórze Cahokia w pobliżu East St. Louis. Alpejskie góry, to parki narodowe Glacier (prawdziwa perełka), Olympic, Grand Teton i najmniej z nich ładny Rocky Mountain. Przepiękne, oryginalne i wyjątkowe formy skalne to z pewnością parki narodowe Zion, Arches, Bryce Canyon i Badlands. Najlepsze w świecie jaskinie, to największa Mammoth Cave i najspanialsze Carlsbad Caverns. Obowiązkowe do zobaczenia wulkany to oczywiście Mauna Loa na Hawajach oraz Mount Rainier i Mount St. Helens w stanie Waszyngton. Jeśli jesteście miłośnikami dzikich zwierząt, to na pewno będziecie urzeczeni Parkiem Yellowstone, który jest zresztą najstarszym parkiem narodowym na świecie. Jeśli pasjonują was niewyjaśnione wciąż zjawiska, to koniecznie musicie zahaczyć o Racetrack w Dolinie Śmierci i miasteczko Marfa w Teksasie. Wreszcie, jeśli zaś interesuje was jedynie w pełni dziewicza i nietknięta przyroda, to musicie wybrać się aż na Alaskę, z jej górami, lodowcami, brunatnymi misiami, tundrą i tajgą.

Ażeby pomóc wam w zaliczeniu tego najciekawszego był może przedmiot, który nazwijmy sobie Stany Zjednoczone 101, postanowiłem stworzyć cykl artykułów, które kolejno omawiałyby powyższe zagadnienia. Tak więc w następnym miesiącu postaram się przedstawić najwspanialsze panoramy, jakie możemy obejrzeć w stanach.

Papierów Wartościowych (SEC). Współpracując z analitykami, których rola polega na zbieraniu i interpretowaniu danych napływających z rynku oraz wyszukiwaniu obiecujących papierów wartościowych do portfela inwestycyjnego funduszu. Ponadto, doradcy inwestycyjni analizują papiery wartościowe zwykle z punktu widzenia fundamentalnego (na podstawie oceny kondycji finansowej spółki, jej stabilności na rynku oraz perspektyw rozwojowych) i technicznego (na podstawie wykresów zmian cen akcji, obrotów, wielkości zleceń w przeszłości i innych trendów). Choć zarządzający funduszami nie są nieomylni, mają oni jednak ciągły dostęp do bieżących analiz i opracowań zarówno przygotowywanych przez własną firmę, jak i kupowanych od innych instytucji. Mają oni sporą wiedzę o inwestowaniu i doświadczenie w zarządzaniu aktywami.

Dywersyfikacja to zasada różnicowania portfela inwestycyjnego w taki sposób, aby osiągnąć w długim okresie zakładany zysk, minimalizując jednocześnie ryzyko. Pomiędzy poziomem zysku z różnego rodzaju aktywów a stopniem ryzyka istnieje zależność proporcjonalna: aktywa o niskim stopniu ryzyka (np. lokaty bankowe, obligacje skarbowe lub obligacje) przynoszą relatywnie niski wzrost, natomiast aktywa o wysokim stopniu ryzyka pozwalają uzyskać relatywnie wysoki zysk (np. akcje).

Fundusze inwestują w wiele instrumentów finansowych (od kilkunastu do kilkuset). Teoria potwierdzona przez wyniki praktyków mówi, że ryzyko portfela składającego się z pewnej liczby papierów wartościowych jest mniejsze niż ryzyko każdego z tych papierów z osobna. Wyobraź sobie można następującą sytuację: właśnie kupiono akcje dwóch spółek inwestując w każdą odpowiednio po 50% pieniędzy. Po kilku miesiącach jedna z nich bankrutuje. Stracono połowę pieniędzy, ale dzięki dywersyfikacji ocalono drugą połowę. Straty byłyby jeszcze mniejsze, gdyby feralny papier był tylko jednym z dziesięciu lub stu w danym portfelu. Ponieważ zasadność jej stosowania jest niepodważalna, dywersyfikacja stała się w inwestycjach funduszy standardem.

Oszczędność czasu. Inwestując poprzez fundusze inwestycyjne, osoby zainteresowane oszczędzają dużo czasu. Analizowanie i śledzenie dwudziestu lub nawet dwustu różnych papierów wartościowych jest bardzo czasochłonne i wymaga szerokiej wiedzy z zakresu analizy finansowej.

Fundusze inwestycyjne dzielą się na różne rodzaje. Każdy rodzaj charakteryzuje inne rodzaje aktywów, w jakie fundusz może inwestować. Z różnymi rodzajami aktywów związany jest oczywiście inny poziom ryzyka inwestycji. Oto najczęściej spotykane rodzaje:

-Fundusze akcji. Uważane są za najbardziej ryzykowne. Portfel inwestycyjny składa się w większości z akcji. Przynoszą ponadprzeciętne wyniki w czasie hossy, w czasie bessy zazwyczaj generują straty.

-Fundusze obligacji. Zaliczane do bezpiecznych. Aktywa funduszu to głównie obligacje skarbu państwa lub korporacyjne. Stopa zwrotu najczęściej kształtuje się na poziomie nieco wyższym niż lokaty bankowe.

-Fundusze zrównoważone. Są kompromisem pomiędzy funduszami akcyjnymi i funduszami obligacji. W skład portfela inwestycyjnego takich funduszy wchodzi akcje i obligacje, przy czym udział akcji w portfelu rzadko przekracza 60%. Z definicji są mniej

REFLEKSJA WIELKOPOSTNA

Ks. Dariusz Dankowski, SJ



W ramach sympozjum "Etyka biznesu i globalizacja", które odbyło się w lutym w Santa Clara, miałem okazję zwiedzić dwie firmy przemysłu elektronicznego w Kalifornii, w Dolinie Krzemowej.

W jednej z firm (celowo nie podaję nazwy, by nie uprawiać krypto-reklamy handlowej) elokwentna pani menadżer przedstawiła krótko warunki sukcesu w biznesie: 1) być pierwszym na rynku; 2) być najszybszym na rynku; 3) dbać o poziom technologiczny; 4) posiadać program marketingowy; 5) dysponować wreszcie - osiągnięciami w dziedzinie własności intelektualnej (patenty, wzory przemysłowe, itd.) Taki schemat postępowania udziela się nam niepostrzeżenie, nie tylko w dziedzinie gospodarczej. Kultura zachodnia jest zdominowana przez myślenie komercyjne - masz być człowiekiem sukcesu - wszędzie pierwszy!

Zadałem sobie pytanie - czy można współczesne głoszenie Ewangelii pogodzić z mentalnością ludzi biznesu? Początek Wielkiego Postu następuje do postawienia sobie pytań bardziej zasadniczych. Odwijający kościoły w Środę Popielcową słyszą pełne napomnienia słowa: "strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli..." jak również "kiedy dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwaliłi" czy wreszcie "gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu..."

Toż to dwa zupełnie różne światy - tak odmiennie, że nawet nie da ich się ze sobą porównać - rodzi się automatycznie refleksja. Pierwszy świat - biznes - świat przebojowości i asertywności, wykorzystywania każdej szansy by zaistnieć na rynku, by być zauważonym; drugi świat - wartości Ewangeliczne - świat cichej ascezy i pracy nad sobą, świat życia w ukryciu, logika wystrzegania się robienia czegośkolwiek na pokaz. Łatwo może się utrwalić myślenie według takiej drastycznej dychotomii - albo biznes - albo Ewangelia. Czy jest to podejście właściwe?

Warto zadać sobie pytanie - po co jest pokuta? Po co wielkopostne umartwienie? Czy ich intencją jest ograniczenie i pomniejszenie człowieka? Czy intencją pokuty jest pozbawianie człowieka możliwości rozwijania się i czerpania radości z życia? Popielcowe "Nawracajcie się i wiercie w Ewangelie" ma swój określony kontekst. Jest to przede wszystkim przygotowanie. Celem tego przygotowania jest usłyszenie radosnego "Alleluja!" i zmierzenie się z Tajemnicą pustego grobu Chrystusa. Pusty grób to zwycięstwo na grzechem, śmiercią i szatanem. Chrystus wytrwał do końca. Na krzyżu dokonało się doskonałe zjednoczenie z Ojcem. Jest to, więc istotną wskazówką dla nas - dzisiaj - zjednoczenie z Bogiem jest celem naszej pokuty i naszego umartwienia. A Bóg chce nas radosnych, pełnych pokoju, pełnych wrażliwości na drugiego człowieka, chce nas jako ludzi ośmiu błogosławieństw.

Następna myśl dotyczy faktu, że Zbawienie jest dziełem Syna Bożego - Boga i człowieka w jednej osobie. Jest to, więc również triumf człowieczeństwa jako daru otrzymanego od Stwórcy. Właśnie, dlatego, że Chrystus nie rezygnując z ludzkiej natury "do końca umiłował" wiemy, że jako ludzie jesteśmy wybrani w sposób szczególny. Z jednej strony potrzebujemy Bożej łaski, która nas wzmacnia, ale, z drugiej strony, w tej współpracy z łaską nie potrzebujemy nic ujmować ani dodawać do naszej natury, nie potrzebujemy żadnych protez duchowych czy psychicznych. Nikt nie może powiedzieć - mojemu sąsiadowi jest łatwiej być dobrym człowiekiem, - bo on ma lepszy charakter, bo on jest mniej obciążony dziedzicznie, bo on miał szczęśliwsze dzieciństwo, bo on jest inteligentniejszy. Tego typu stwierdzenia byłyby zaprzeczeniem miłosego aktu stworzenia człowieka, które tak pięknie wyraża biblijny komentarz, iż widział Bóg, że "było to dobre" (Rdz 1,31).

Każdy z nas jest powołany do świętości. Sobór Watykański II przypomniał nam, że "więcej wart jest człowiek z racji tego, czym jest, niż ze względu na to, co posiada" (KDK 35), dodał jednak uzupełniająco, że "rzeczy stworzone i społeczności ludzkie cieszą się

ryzykowne niż fundusze akcji, a bardziej ryzykowne od funduszy obligacji.

-Fundusze indeksowe. Zarządzane są pasywnie. Papiery wartościowe dobrane są do portfela w taki sposób, aby możliwie dokładnie odwzorowały ruchy danego indeksu. Ryzyko jest zróżnicowane w zależności od typu indeksu.

-Fundusze rynku pieniężnego. Zaliczane do bardzo bezpiecznych. Inwestują najczęściej w bezpieczne krótkoterminowe papiery wartościowe jakimi są bony skarbowe, obligacje mające do wygaśnięcia nie więcej niż rok, a także bony komercyjne przedsiębiorstw i lokaty. Ich celem jest przede wszystkim ochrona realnej wartości pieniądza, a dopiero w drugiej kolejności osiągnięcie zysku. Stopa zwrotu powinna przekroczyć wysokość oprocentowania lokat bankowych.

Inwestowanie w fundusze inwestycyjne nie wymaga dużej wiedzy o rynku kapitałowym. Ich zaletą jest to, że indywidualny inwestor może określać, w jaki sposób jego pieniądze mają być lokowane w różne typy papierów wartościowych biorąc pod uwagę zarówno spodziewane przychody, jak również tolerancję ryzyka. W wielu funduszach można rozpocząć inwestowanie jednorazową wpłatą w wysokości \$2,000-5,000 lub kwotą \$100 miesięcznie w formie systematycznego automatycznego przelewu z konta bankowego inwestora. Spośród ofert wielu tysięcy różnych funduszy inwestycyjnych każdy zainteresowany może znaleźć coś dla siebie.

Stres, choroba XXI - go wieku...

Joanna Nykis

Stres, choroba XXI - go wieku...
dotyka najmniejsze nawet zakątki świata...dotyka wszystkich...

Zabija w Nas radość życia, chęć do działania, zniewala, paraliżuje. Sprawia iż ogarnia nas przeraźliwa niemoc.

Wszystko wydaje się najtrudniejsze, najmniejsza potyczka staje się problemem nie do pokonania.

Jak walczyć, jak żyć by się nie poddać? Walczą silni, inni udają, że walczą, biorąc niezliczone środki chemiczne, rzekomo wyciszając swoje umysły, nie wiedząc, że tak naprawdę osłabiają tylko układ nerwowy. W efekcie stają się jeszcze bardziej podatni na chorobę.

Od kilku miesięcy pracuje w miejscu gdzie stres to zjawisko niezwykle "powszechne". Znalazłam jednak receptę. bez chemii, zatrucia organizmu, naprawdę działa...

pomyślałam... życie jest moje, jedno i muszę je przeżyć najpiękniej...

tak często się uśmiecham...

Uwielbiłam każdy poranek, promyk słońca, deszczowe chmury, ludzi w zatłoczonym metrze, projekty "nie do zrealizowania", polubiłam każdy szczegół mojego jestestwa...

Ktoś powie - naiwna idealistka...

życie jest przecież tak trudne, tak pełne przykrych niespodzianek...

A ja się zgodzę, czasem jest trudne.

Tylko dlaczego nie spróbować nastawić się do problemu inaczej, dlatego nie uświadomić sobie, że zawsze są wyjścia z trudnych sytuacji, że kłopoty często zwiastują nowe, wspaniałe możliwości.

Podjęcie z dystansem do nieprzyjemnych sytuacji z pewnością sprawi, że spojrzymy na problemy z innej strony.

Musimy nauczyć się kochać życie, ludzi, wszystko co nas otacza. musimy wierzyć że potrafimy wszystko....

Musimy uwierzyć, że życie to Cudowne Zjawisko, że warto być, istnieć...

i dążyć do tego by jak najczęściej dotykać nieba...

Wszystkim podejmującym próbę walki życząc pogody ducha i wiary w następnym przepięknym poranku...

własnymi prawami i wartościami, które człowiek ma stopniowo poznawać, przyjmować i porządkować (KDK, 36) oraz, że przez pracę człowiek "współdziała w doskonaleniu rzeczy stworzonych przez Boga" i "łączy się z dziełem zbawczym Jezusa Chrystusa, który pracując własnymi rękami w Nazarecie, nadał pracy znamienitą godność" (KDK, 67). Naszą pracą chwalimy Stwórcę - naszą pracą możemy też wyrazić szacunek dla otaczającego nas świata.

Jak więc pogodzić bycie "pierwszym na rynku", (co należy do natury świata biznesu) i "wejście do swojej izdebki i modlitwę w ukryciu"? Jak podejść do tego rozdzwiku? Zdroworozsądkowa myśl podsuwa odpowiedź, iż Pan Bóg chce, abyśmy wszyscy pracowali z oddaniem i zaangażowaniem, ale jednocześnie abyśmy pamiętali, że dobra materialne wytworzone przez tę pracę nie wypełniają całego świata naszych ludzkich wartości - one pełnią rolę służebną wobec powołania każdego człowieka do świętości. Przypomina mi się opowiadanie jednego z moich współpracowników, który jako kapelan szpitalny odwiedzał chorych na różnych oddziałach w szpitalu i zauważył u pewnej starszej kobiety ogromne przywiązanie do niewielu przedmiotów materialnych, które zabrała ze sobą do szpitala - do starej pamiętkowej filiżanki, różnych pamiętek z przeszłości. Nie było tego wiele, jednak osoba ta była do nich tak przywiązana, że była w stanie szczerze zniechęcić każdego, kto próbowałby jej to odebrać. Jednocześnie ten sam kapelan podawał przykład bogatego biznesmena, który był w stanie przeznaczyć duże sumy pieniędzy na działalność dobroczynną i robił to z dużym poczuciem wolności, nie zależało mu bynajmniej na reklamie czy sławie. Ten ostatni, w kontekście całego opowiadania, był dużo bliższy wartości Królestwa Niebieskiego niż opisywana chora w szpitalu. Przykład ten pomaga mi w refleksowaniu, jak pogodzić "bycie pierwszym na rynku" i "wejście do swej izdebki".

I na koniec jeszcze jedno pytanie - po co pokuta i umartwienie? Wszelkie praktyki ascetyczne są pewnego rodzaju ćwiczeniem, treningiem oraz przyznaniem się do poszukiwania - do poszukiwania tego, co w nas najgłębsze, tego, co w nas najwartościowsze. Każdy zawodowy pianista pamięta żmudne i monotonne chwile spędzone przy klawiaturze; każdy światowej sławy tenisista pamięta ćwiczenie "aż do bólu" i ogromną pracę nad sobą; to samo można by powiedzieć o wielu ludzkich sprawnościach i specjalizacjach. Nie każdy z nas jest pianistą, nie każdy z nas jest tenisistą - ale na pewno każdy z nas jest powołany do świętości. Nie zaniedbując naszych codziennych zajęć i obowiązków, powinniśmy ćwiczyć się w cierpliwości, w przebaczeniu drugiemu człowiekowi, w pokonywaniu urazów, w realizowaniu bezinteresownej miłości. Czy ktoś z nas może powiedzieć, że nie potrzebuje takiego treningu, gdyż już posiadał wszelkie duchowe sprawności w stopniu doskonałym? Jeżeli ktoś tak rzeczywiście uważa, to jest on pierwszym adresem wielkopostnego wezwania "Nawracajcie się i wiercie w Ewangelie!"

Redakcja: Katarzyna Dunajewski
Magdalena Kielian
Benedykt Ślusarek (847) 414 4205
Redaktor tech. Stan Poznalski (847) 583 1413
e-mail redakcji:
dziennikadademicki@yahoo.com

Otwarte Fundusze Inwestycyjne - czym są, ich zalety i rodzaje

Grzegorz Romańczuk



Fundusz inwestycyjny to nowoczesna i efektywna metoda oszczędzania. Jest to najlepsza forma lokowania pieniędzy dla osób i firm, które nie są ekspertami na rynku kapitałowym bądź nie znajdują czasu na poszukiwanie najlepszych sposobów inwestowania oszczędności, a chciałyby korzystnie pomnażać swoje pieniądze.

Funduszem zarządzają doświadczeni doradcy inwestycyjni. Ich zadaniem jest zyskowne i bezpieczne inwestowanie kapitału zgodnie z zasadą ograniczenia ryzyka inwestycyjnego i ustalonymi wcześniej parametrami. Przed każdą decyzją o zakupie określonych papierów wartościowych dokonywana jest szczegółowa analiza opłacalności i bezpieczeństwa inwestycji.

Fundusze inwestycyjne mają długą historię na rynku, ale prawdziwy boom przeżywały w końcu lat 90-tych, kiedy to hossa panująca na rynkach przyciągała wiele osób zainteresowanych nieprzeciętnymi zyskami tam realizowanymi. Według licznych statystyk, około 50% rodzin w Stanach Zjednoczonych inwestuje w fundusze, a aktywa zgromadzone na kontaktach funduszy dorównują aktywom amerykańskich banków. Jest to dowód na olbrzymie zainteresowanie tą formą inwestycji.

Ideą działania takiej instytucji jest właściwe lokowanie zebranego od inwestorów kapitału na rynku papierów wartościowych, przy czym decyzje w tym zakresie podejmowane są przez specjalistów zarządzających danym funduszem. Pieniądże, które inwestorzy indywidualni powierzają funduszowi przeliczane są na jednostki uczestnictwa, wyrażające proporcjonalny udział w zgromadzonym majątku funduszu, czyli wartości aktywów netto (Net Asset Value - NAV). Fundusze w swoim statucie deklarują swój cel i określają w przybliżeniu swoją strategię inwestycyjną. Najczęściej celem funduszu jest wzrost wartości jego aktywów netto, czyli pomnożenie pieniędzy, które powierzyli mu ludzie lub systematyczne generowanie dochodów.

Inwestowanie poprzez fundusze inwestycyjne ma trzy istotne zalety: profesjonalizm, dywersyfikację i oszczędność czasu.

Profesjonalizm. Zarządzający funduszami to wykwalifikowani doradcy inwestycyjni, którzy są specjalistami w dziedzinie zarządzania portfelem inwestycyjnym. Posiadają oni odpowiednie licencje i ich działalność jest nadzorowana przez Komisję Gield i